

Kabanos, Karolka

Karolka daj se wreszcie spokój
Z tym szczyłem spod bloku
Wczoraj widzieli cię z nim w kinie
Przynosisz wstyd rodzinie
Ten obszcymur obdarty
Nie jest ciebie warty
Gdybym była jego wzrostu
Rzuciłabym się z mostu
I może jestem trochę mały
Nieco zakompleksiały
I może nie dostaję do sedesu
I ryj mam obity przez dresów
I nie raz dostanie mi się w zęby
Od Kazika Poręby
Lecz mój kompleks niższości
Nie zniszczy naszej miłości